



PRZEMIEBATA.

Becnie 36 Mk., Kr. 66,
półrocznie 18 Mk., Kr. 33,
kwartalnie 9 Mk., Kr.
33.50.

ZA GRANICĄ:

Becnie 48 mk., półrocz-
nie 24 mk., kwartalnie
12 mk.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ.
WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIAT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drob-
nego pisma (petit) po tek-
ście 1 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9—12 i 3—4 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

U S T A W A

z dnia 28 marca 1919 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 5 miliardów franków.

Art. 1. Sejm upoważnia Ministra Skarbu do zaciągnięcia pożyczki państwowej zagranicznej do wysokości 5 miliardów franków na warunkach możliwie dla skarbu najkorzystniejszych.

Art. 2. Rząd przedłoży Sejmowi szczegółowy plan użycia funduszy wpłynąć mających, których użycie nastąpić może dopiero po zatwierdzeniu przez Sejm planu użycia.

Art. 3. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. 4. Wykonanie jej poleca się Ministerstwu Skarbu.

Marszałek:

(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:

(—) *I. J. Paderewski.*

Minister Skarbu:

(—) *Englich.*

ZARZĄDZENIE

MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Na mocy art. 3 dekretu z dnia 7 lutego r. 1919 w przedmiocie dylokacji sądów (Dziennik Praw Nr. 14, pozycja 170), zarządzam, co następuje:

Z dniem 1-ym kwietnia r. 1919 siedziba Sądu Pokoju w Kamocinie, w okręgu Sądu Okręgowego w Piotrkowie, przeniesiona zostaje z Kamocina do Woli Kamockiej, a sąd otrzymuje nazwę „Sądu Pokoju w Woli Kamockiej w okręgu Sądu Okręgowego w Piotrkowie“.

Minister Sprawiedliwości:

(—) *Supiński.*

Szef Sekcji:

(—) *Śmiarowski.*

Warszawa, 28 marca r. 1919.

OKÓLNİK DO KOMISARZY RZĄDOWYCH.

Wyjaśniam, że policja komunalna powiatowa, oraz oddziały milicji ludowej, znajdujące się w granicach powiatu, podlegają w zakresie służby bezpieczeństwa publicznego Komisarzowi Rządowemu powiatu. Wszystkie inne władze państwowe, tak cywilne, jak wojskowe, mogą dysponować policją i milicją jedynie za pośrednictwem Komisarza Rządowego. Wyjątek stanowią władze sądowe i prokuratorskie, które wydają policji i milicji zlecenia bezpośrednio.

Inspekcja policji komunalnej, oraz komenda główna i komendy okręgowe milicji ludowej nie mają prawa dysponować policją i milicją w zakresie służby bezpieczeństwa publicznego, zwierzchnia władza ich ogranicza się jedynie do spraw organizacji administracji, zaopatrzenia i wyszkolenia. O rozmieszczeniu posterunków policji komunalnej i oddziałów milicji w granicach powiatu decyduje Komisarz Rządowy w porozumieniu z powiatowym komendantem policji, czy milicji. O przesunięciach oddziałów milicji ludowej z jednego powiatu do drugiego decyduje wyłącznie Minister Spraw Wewnętrznych.

Komisarze Rządowi mają prawo zawieszać w czynnościach służbowych podwładnych im komendantów powiatowych policji czy milicji ludowej, z warunkiem natychmiastowego zawiadomienia o tem

Ministerstwa, celem wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Kary dyscyplinarne za wykroczenia służbowe innych funkcjonariuszy policji czy milicji wymierzają odnośni komendanci.

Komisarze Rządowi nadsyłać będą do Ministerstwa 1-go, 10-go i 20-go każdego miesiąca osobne raporty o stanie służby bezpieczeństwa publicznego, zawierające:

1) stan liczebny policji komunalnej i milicji ludowej z wyszczególnieniem rozmieszczenia w powiecie i liczby oficerów, podoficerów, szeregowców i urzędników;

2) braku w umundurowaniu i uzbrojeniu (w pierwszym raporcie podać ilość karabinów, pistoletów i amunicji);

3) sprawozdanie o zachowaniu się podwładnych im organów służby bezpieczeństwa publicznego, z wyszczególnieniem nazwisk i charakteru wykroczeń oraz wymierzonych kar.

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) *S. Wojciechowski.*

31 marca 1919 r.

NOMINACJA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 1. IV. 1919 r. zatwierdził, na wniosek p. Ministra Spraw Zagranicznych, Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego p. Władysława Grabskiego trzecim delegatem na konferencję pokojową w Paryżu, obok dotychczasowych delegatów Prezydenta Ministrów p. I. J. Paderewskiego i p. Romana Dmowskiego.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Wydział informacyjno-Prasowy Min. Spr. Wojskowych komunikuje:

Formowanie w przyspieszonym tempie Armji Polskiej, wywołane koniecznością obrony granic państwa, związane jest w obecnych warunkach z różnymi trudnościami, z których jedną, pierwszorzędną wagi, stanowi wielki brak koni.

Armja, niezaopatrzona należycie w konie, nie może odpowiednio wypełniać stawianych jej zadań.

Choćby rekwizycje, systematycznie przeprowadzone przez okupantów, pozbawiły kraj w znacznej mierze najlepszego materiału końskiego, nie ulega wątpliwości, jak to wykazuje rejestracja koni, zarządzana przez Min. Spr. Wojsk., że państwo rozporządzone przez okupantów, pozbawiły kraj w znacznej mierze jeszcze znaczną liczbą koni, zdalnych do użytku wojskowego.

Uważając, że zaopatrywanie armji polskiej w konie za pomocą rekwizycji może być stosowane tylko w ostatecznym razie, Ministerstwo Spraw Wojskowych rozwija obecnie szeroką akcję, mającą na celu zakup koni z wolnej ręki. Szereg komisji remontowych rozpoczyna w początku bieżącego miesiąca intensywny zakup koni na całym terytorjum Rzeczypospolitej.

Podając o powyższem do ogólnej wiadomości, Min. Spr. Wojsk. ufa, że poczucie obowiązku obywatelskiego i ofiarności społeczna w wielkiej chwili dziejowej budowy państwa pozwoli zdobyć w jak najkrótszym czasie niezbędną ilość koni dla armji.

W razie, gdyby zakup koni z wolnej ręki do 15 kwietnia zawiódł pokładane nadzieje, siłą konieczności będzie zastosowana rekwizycja.

W interesie więc nie tylko dobra kraju, nie tylko bezpieczeństwa osobistego, nie tylko z pobudek pa-

trjotycznych, ale w interesie własnym i dobrze zrozumianym, posiadacze koni winni dolożyć wszelkich starań, aby armja potrzebna ilość koni miała, bo mieć musi.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wydział Prasowy Min. Spraw Wewn. komunikuje, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło wybory do Rady Miejskiej w Zambrowie—rozporządzenie z dnia 27/III r. b. z terminem głosowania 4 maja r. b.—a to wobec tego, że nie tylko obecna Rada funkcjonuje jeszcze z czasów b. władz okupacyjnych, ale nadto okazała się nieodpowiednią.

Wydział Prasowy M. S. W. komunikuje, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło następujące pożyczki, uchwalone przez Magistraty i sejmiki powiatowe, a przeznaczone na prowadzenie robót publicznych:

Magistraty: Włocławka mk. 856.000; Częstochowy mk. 200.000, Ozorkowa mk. 320.000, Łodzi mk. 800.000, Tomaszowa Maz. mk. 1.500.000, Skierniewic mk. 100.000, Żyrardowa mk. 150.000. Sejmiki: Ostrowski mk. 60.000, Olkusi mk. 100.000 i fr. 2.000.000, Przasnyski mk. 800.000, Włocławsko-Nieszawski mk. 150.000, Mińsko-Mazowiecki mk. 1.400.000, Ostrołęcki mk. 300.000, Radomski kr. 1.000.000, Kozienicki mk. 150.000, Będziński mk. 780.000, Noworadomski mk. 500.000.

Pożyczki te zrealizowane są przez skarbu państwa.

Z Ministerstwa Apropozycji.

Cena detaliczna pomarańcz i cytryn.

Urząd walki z lichwą i spekulacją podaje do wiadomości, że państwowa Komisja Przewozu i wywozu zezwoliła na przywóz do Warszawy pomarańcz i cytryn pod tym warunkiem, że cena pomarańcz w sprzedaży hurtowej nie będzie przekraczała 95 f. wzgl. 190 marek za skrzynię zawierającą co najmniej 160 pomarańcz przeciętnej wielkości; a cena cytryn w sprzedaży hurtowej — 75 f. za sztukę, wzgl. 225 mk. za skrzynię (500 sztuk).

W handlu detalicznym (według opinii biegłych) nie powinna cena jednej pomarańczy przekraczać 1 m. 25 f., a cena jednej cytryny 90 f. za sztukę.

Urząd Walki z lichwą i spekulacją (Przeskok 2) zwraca się do publiczności z prośbą, by zawiadamiała Urząd o każdym wypadku załadania wyższej ceny przez detalistę, niż wyżej oznaczonej, na kartce pocztowej. Kartka powinna jedynie zawierać: imię i nazwisko sprzedającego (firmę) oraz dokładny adres, cenę zażądaną za 1 pomarańczę względnie 1 cytrynę, datę dnia, ewentualnie nazwisko i adres świadka, oraz wyraźny podpis z adresem.

Bez energicznego współdziałania publiczności Urząd Walki z lichwą i spekulacją nie jest w stanie skutecznie zwalczać masowych wykroczeń paskarstwa i lichwy żywnościowej i uprasza publiczność, by w ten sam sposób donosiła Urzędowi o nadmiernych cenach, żądanych za inne towary.

Ministerstwo Apropozycji po porozumieniu się z właścicielami drożdżowni ustaliło ceny drożdży w handlu detalicznym w następujący sposób:

Cena drożdży I-go gatunku w sprzedaży na luty 35 fen. za 1 funt.

Cena drożdży I-go gatunku w sprzedaży na luty mk. 9 50 za 1 funt.

Cena drożdży II-go gatunku w sprzedaży na luty 30 fen. za 1 funt.

Cena drożdży II-go gatunku w sprzedaży na luty mk. 8.20 za 1 funt.

Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia aż do odwołania.

Przekroczenie powyższych cen w handlu detalicznym karane będzie w drodze administracyjnej na podstawie Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 2/1 1919 r. karą aresztu do trzech miesięcy względnie grzywną do 20.000 mk. oraz konfiskatą towaru.

Urząd Walki z lichwą i spekulacją uprasza publiczność o zwracanie się do Milicji w razie gdyby detalista żądał wyższej ceny, lub o doniesienie o każdym wypadku wyzysku Urzędowi (Przeskok 2) kartką korespondencyjną. Doniesienie winno zawierać jedynie imię, nazwisko i adres (firma) sprzedającego, żądaną względnie zapłaconą cenę za drożdże, podpis i adres pokrzywdzonego i nazwiska z adresami świadków.

Naczelnik Urzędu

(—) L. Ptaszyński.

Warszawa, dn. 1 kwietnia 1919 r.

Wręczenie listów uwierzytelniających Naczelnikowi Państwa przez Posła Republiki Francuskiej.

Dnia 2 kwietnia 1919 r. wręczył Poseł nadzwyczajny i Minister upoważniony Republiki Francuskiej, p. Eugenjusz Pralon, listy uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa na uroczystej audjencji w Belwederze.

O godz. 11 m. 15 rano Poseł Republiki Francuskiej w towarzystwie gen. Jacyny udali się w powozie Naczelnika Państwa z hotelu Bristol, chwilowej rezydencji poselstwa, do Belwederu, eskortowani przez pluton 3-go pułku ułanów. Za powozem Posła wyruszyła jego świta w osobach p. Duchesne'a, sekretarza poselstwa, i p. Ducousso, radcy konsularnego, którym towarzyszył adjutant Naczelnika Państwa, rotmistrz Wieniawa — Długoszowski.

Orszak przybył do Belwederu o godz. 11 min. 30. Przy wjeździe warta prezentowała broń, a ustawiona na dziedzińcu kompanja honorowa 21 pułku piechoty ze sztandarem oddała honory wojskowe. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy francuski.

U głównego wejścia do pałacu oczekiwali przybycia przedstawicieli Republiki Francuskiej adjutanci Naczelnika Państwa, a do sali audjencyjnej wprowadzili członków poselstwa szef Kancelarji Cywilnej Naczelnika Państwa, p. Car, i delegat Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. Przeździecki.

Naczelnik Państwa przyjął Posła w otoczeniu p.p.: Wojciechowskiego, Ministra Spraw Wewnętrznych, gen. Leśniewskiego, Ministra Spraw Wojskowych, Sopińskiego, Ministra Sprawiedliwości, Iwanowskiego, Ministra Ochrony Pracy, Dr. Janiszewskiego, Ministra Zdrowia, Eberhardta, Ministra Kolei Żelaznych, Wróblewskiego, Wice-Ministra Spraw Zagranicznych, Okęckiego, Szefa Sekcji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oraz adjutantów przybocznych: kap. Durskiego, por. Kobylańskiego i por. Olaszamowskiego.

Posła przedstawił Naczelnikowi Państwa Wice-Minister Spraw Zagranicznych, p. Wróblewski, w zastępstwie nieobecnego z powodu wyjazdu do Paryża Prezydenta Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych, p. Paderewskiego.

Posel Pralon wręczył Naczelnikowi Państwa pismo uwierzytelniające Prezydenta Republiki Francuskiej, p. Poincaré'go, poczem wygłosił mowę audjencyjną następującej treści:

Monsieur le Chef de l'Etat.

J'ai l'honneur de remettre entre les mains de Votre Excellence les lettres de créance par lesquelles le Gouvernement de la République Française m'accrédite auprès d'Elle. L'empressement marqué avec lequel sont ainsi restaurées les relations diplomatiques entre nos pays, témoigne hautement, il plaira sans nul doute à Votre Excellence de l'apprécier de tout le prix qu'attache la France à renouer des liens séculaires, prix qu'affirmaient déjà les termes si expressifs par lesquels le Gouvernement Français a récemment reconnu la Pologne comme un Etat indépendant, souverain, et son Gouvernement comme un Gouvernement régulier.

Ce n'est pas sans une émotion profonde que j'accomplis cet acte de ma mission, conscient de participer aujourd'hui à la renaissance d'une ère de gloire et de grandeur communes, de renouveler une tradition d'intimité à ce point vivace que le nom de Polonais n'a jamais été pour nous Français un nom d'étranger, mais bien plutôt celui de frères lointains auxquels notre coeur demeurerait inaltérablement acquis, et dont le souvenir ne pouvait être évoqué devant nous sans que nos pensées en fussent douloureusement associées.

Elles ne sont pas d'hier, en effet, les traditions d'amitié entre la France et la Pologne. Aux jours anciens où vos chevaliers en bataille luttaient victorieusement à Liegnitz, à Narva et à Vienne, c'est de notre France de notre Roi Saint Louis, de nos grands Ministres du XVI et du XVII siècle, de notre Colbert que vous venaient le réconfort et l'encouragement. C'est vers le Louvre que s'acheminaient de préférence vos Ambassades fastueuses. Et que de noms intimentement unis dans la trame commune de notre double histoire parmi lesquels je dirai seulement celui de Jean Casimir dont notre vieille abbaye de Saint Germain des Prés conserve pieusement le coeur. La fortune de votre état fut liée à celle du notre et si, aux jours de votre malheur, les destinées contraires avaient pu être pour vous conjurées, elles l'auraient été lors de notre réveil national par ce Kościuszko, ce compagnon des luttes américaines de notre Lafayette, et que notre Convention, dans un élan de juste enthousiasme, revendiqua comme citoyen français.

Et, — gage de la solidarité singulière de nos vies nationales — l'harmonie de nos destins n'a-t-elle pas voulu que la Pologne se levât, fière de son passé, confiante dans son avenir, à l'heure même où la victoire française mettait fin à une lutte héroïque au cours de laquelle vos fils, accourus de Bayonne, avaient renouvelé sur les crêtes de Vimy, devant Arras et en Champagne, les fastes légendaires de l'épopée impériale, fastes à jamais gravés sur la pierre de notre Arc de Triomphe qui porte, Vous le savez, fraternellement mêlés à ceux des notres, les noms de sept de vos généraux.

A la consolidation, au resserrement de ces liens qui sont si chers aux coeurs français, je donnerai, je pris Votre Excellence d'en être convaincue, toutes mes pensées et tous mes soins et comptant sur le concours de Votre Gouvernement, ce me sera, Monsieur le Chef de l'Etat une mission bien agréable et bien douce que de collaborer dans la plus complète entente à l'heureuse solution des questions vitales qui intéressent et qui unissent nos deux pays.

Panie Naczelniku Państwa!

Mam zaszczyt złożyć w ręce Waszej Ekscelencji listy uwierzytelniające, przez które Rząd Republiki Francuskiej akredytuje mnie przy Jego osobie. Wybitny pośpiech, z jakim odnowione są w ten sposób stosunki dyplomatyczne między naszymi krajami, świadczy wymownie — co Wasza Ekscelencja bez wątpienia zechce ocenić — o całym znaczeniu, jakie Francja przypisuje wznawieniu wiekowych związków, znaczeniu, które tak dobitnie stwierdził ostatnio Rząd Francuski, uznając Polskę za państwo niepodległe, suwerenne, a Rząd jej za Rząd prawowity.

Nie bez głębokiego wzruszenia spełniam akt niniejszy mej misji, zdając sobie sprawę z tego, że biorę dziś udział w odrodzeniu ery wspólnej chwały i wielkości i w odnowieniu tradycji serdecznych (d'intimité) do tego stopnia żywotnych, że imię Polaka dla nas Francuzów nie było nigdy imieniem obcem, lecz oznaczało raczej braci dalekich, do których serce nasze należało niezmiennie i których wspomnienie nie mogło być wywołane bez bolesnego zasmucenia naszych myśli.

Nie od wczoraj, istotnie, istnieją te tradycje przyjaźni między Francją a Polską. Za dawnych dni, kiedy rycerze wasi walczyli zwycięsko pod Lignicą, pod Narwą i pod Wiedniem, z naszej Francji od naszego króla Ludwika świętego, od naszych wielkich ministrów XVI i XVII wieku, naszego Colbert'a płynęły do was słowa pokrzepienia i otuchy. Louvre był tem miejscem, dokąd najchętniej udawały się wasze wspaniałe ambasady. A ileż jest imion, ściśle wplecionych w osnowę naszej wspólnej historii, że wymienię tylko Jana Kazimierza, którego serce przechowuje z pietyzmem nasze stare opactwo Saint Germain des Prés. Los waszego państwa był związany z losem państwa naszego i, jeśli by w dni waszej niedoli wrogie przeznaczenie mogło być odwró-

cone, stałoby się to w chwili naszego narodowego przebudzenia dzięki towarzyszwowi walk naszego Lafayetté'a w Ameryce — Kościuszcze, którego nasz Konwent w porywie słusznego entuzjazmu uznał za obywatela Francji.

I czyż harmonja naszych przeznaczeń, jako znak szczególnej zgodności życia naszych narodów, nie chciała tego, aby Polska powstała, dumna ze swej przeszłości, ufna w swą przyszłość, w tej właśnie chwili, gdy zwycięstwo francuskie położyło kres bohaterskiej walce, w ciągu której synowie wasi, spiesząc z Bajony, odnowili na wzgórzach Vimy pod Arras i w Szampanji legendarne czyny epopei napoleońskiej, czyni, uwiecznione po wsze czasy na naszym Łuku Tryumfalnym, gdzie, jak wiadomo, widnieją wyryte imiona siedmiu waszych generałów, bratersko związane z imionami naszych.

Proszę być przekonanym, Ekscelencjo, że wszystkie myśli moje i cały mój wysiłek będą skierowane ku zespoleniu i zacieśnieniu węzłów, tak drogiej sercom francuskim, i ufny w poparcie Rządu Pańskiego, będę uważał, Panie Naczelniku Państwa, za szczególnie miłą i wdzięczną misję — współpracę w najzupełniejszym porozumieniu (Entente), zdążającą ku szczęśliwemu rozwiązaniu żywotnych spraw, które obchodzą i łączą oba nasze kraje.

Naczelnik Państwa odpowiedział mową następującą:

Monsieur le Ministre.

C'est avec une sincère émotion que je viens d'entendre les paroles chaleureuses que Vous avez bien voulu m'adresser à l'occasion de la remise des lettres par lesquelles Monsieur Poincaré Vous a accrédité en qualité d'Envoyé extraordinaire et Ministre plénipotentiaire auprès de moi.

Ces paroles m'ont d'autant plus touché que Vous. Vous êtes comblé à évoquer les souvenirs glorieux de l'amitié ancienne qui unissait la France et la Pologne, lors de son existence indépendante.

Aujourd'hui, où la Pologne reprend sa place historique parmi les nations souveraines, il m'est particulièrement agréable de saluer comme premier représentant diplomatique en Pologne le Ministre de France, — ce grand pays dont le génie a toujours servi de guide à l'humanité dans sa marche vers le progrès et la liberté.

Dans le grand drame qui a bouleversé le monde, la Pologne a contracté une nouvelle dette de reconnaissance envers la France dont les victoires ont si largement contribué à la restauration de l'Etat Polonais.

Parfaitement conscient des obligations morales que nous impose ce bienveillant et généreux appui, je peux Vous assurer, Monsieur le Ministre, que moi et le Gouvernement Polonais, nous consacrerons volontiers tous nos efforts afin de resserrer encore davantage les relations qui unissent si intimement nos deux pays et qui — je peux Vous l'assurer, répond également aux coeurs polonais.

Dans l'accomplissement de Votre tâche Vous pouvez, par conséquent compter, Monsieur le Ministre, sur notre entier concours, qui Vous sera accordé d'autant plus sincèrement que je suis très heureux de voir cette importante mission confiée à un diplomate qui distingue de si hautes qualités.

Soyez donc, le bienvenu chez nous.

Panie Ministrze!

Ze szczerem wzruszeniem wysłuchałem gorących słów, wypowiedzianych łaskawie przez Pana przy doręczeniu listów, przez które Pan Poincaré akredytował Pana przy mojej osobie w charakterze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Upoważnionego.

Słowa te tembardziej mnie wzruszyły, że Pan zechciał wywołać pełne chwały wspomnienia dawnej przyjaźni, łączącej Francję z Polską za czasów jej niepodległego bytu.

Dziś, kiedy Polska na nowo zajmuje swe historyczne miejsce wśród narodów suwerennych, jest mi szczególnie przyjemnie witać, jako pierwszego przedstawiciela dyplomatycznego w Polsce, Ministra Francji, tego wielkiego kraju, którego genjusz zawsze był przewodnikiem ludzkości w jej pochodzie ku postępowi i wolności.

W wielkim dramacie, który wstrząsnął światem, Polska zaciągnęła nowy dług wdzięczności w stosunku do Francji, której zwycięstwa w tak wysokim stopniu przyczyniły się do odbudowania Państwa Polskiego.

W zupełnej świadomości zobowiązań moralnych, które nakłada na nas to przyjazne i szlachetne poparcie, mogę Pana zapewnić, Panie Ministrze,

ze ja i Rząd Polski poświęcimy chętnie wszystkie nasze siły, by jeszcze ścisłej zespolić stosunki, które łączą tak ściśle oba nasze kraje, co, mogą Pana zapewnić, odpowiada również nastrojowi serc polskich.

W spełnianiu pańskiego zadania może więc Pan, Panie Ministrze, liczyć całkownie na poparcie nasze, które będzie Panu udzielone tem szczerzej, iż z radością widzę, że ta ważna misja została powierzona dyplomacie o tak wysokich zaletach.

Witamy Pana u siebie z radością.

Po wysłuchaniu mowy Posel przedstawił Naczelnikowi Państwa przybyłych wraz z nim członków poselstwa, a Naczelnik Państwa zapożyczył gości zagranicznych z osobami ze swego otoczenia.

Uroczysta audjencja zakończyła się wymianą zdań pomiędzy Posłem a Naczelnikiem Państwa i Jego orszakiem.

O godz. 12 w poł. Posel w towarzystwie gen. Jacyny, a Jego świta w towarzystwie rotmistrza Wieniawy-Długoszowskiego opuścili Belweder pod eskortą plutonu ulanów.

Przy odjeździe orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy polski, a licznie zebrana przed pałacem Belwiderskim publiczność zgotowała pierwszemu przedstawicielowi Republiki Francuskiej w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej entuzjastyczną owację.

TELEGRAMY

DO NACZELNIKA PAŃSTWA.

Naczelnik Państwa otrzymał następujące depesze:

Sejmik powiatu Tomaszowskiego, zebrany na posiedzeniu konstytucyjnym w dniu 27 marca b. r., przesyła Ci, Wodzu Narodu, wyrazy bezgranicznego zaufania, holdu, czci i wdzięczności za wysoko niesiony sztandar niepodległości Ojczyzny. — Przewodniczący sejmiku: Barcicki.

Zebrani na wiecu w Zakopanem inwalidzi wojenni pozwalają sobie przesłać wyrazy czci i głębokiego zaufania. — Jan Pęksa, przewodniczący".

Z Krainy, zapomnianej przez Boga i ludzi, śmiemy Ci, Naczelniku, wyrazić hold i cześć, z tem niezłomnym przekonaniem, że naszą Polską Rzeczpospolitą doprowadzisz na szczyty chwały i potęgi. Sprawiedliwość, miłość niechaj stale towarzyszą Twym rządóm, by wszystkim obywatelom ziem zjednoczonych od Wschodu do Zachodu, Południa i Północy było dobrze, by wewnętrzne rany jaknajprędzej były zagojone, a swary i prywata u nas miejsca nie miała. Rada miejska miasta Suwałk, przyrzekając stać przy Tobie, Naczelniku, czuje się szczęśliwą, że pod Twoim przewodnictwem w części przyczynia się do odbudowy tej pięknej Polski naszej. Prezes Rady: dr. T. Moniewicz, prezydent A. Modliński, radni: dr. B. Sienkiewicz, W. Gałaj, L. Janowski, T. Rozental, T. Sikorski, I. Zaniewski, za sekretarza — C. Dargiel, Antoni Majewski.

Zebrani w dniu 30 marca 1919 r. członkowie sejmiku powiatu Włoszczowskiego a wybrani na zasadzie prawa z dnia 5 grudnia 1918 r., w poczuciu wielkości dziejowego momentu zakładania podwalin pod nowopowstającą wielką zjednoczoną Polskę jednomyślnie uchwalili wyrazić hold Naczelnikowi Państwa, Prezydentowi Ministrów, zaznaczając, że w dniu dzisiejszym przyjmują na siebie obowiązki roztaczania opieki nad powiatem i zgodnej współpracy nad jego kulturalnym i ekonomicznym rozwojem. Mając ciągle na widoku ogólne dobro Ojczyzny i podporządkowując się rozporządzeniom Rządu Polskiego, podnosimy okrzyk: Niech żyje Wolna i Zjednoczona Polska! — Przewodniczący: Włodzimierz Wyszkowski.

Królestwa jest zupełnie na miejscu. Co do Galicji, to ze względu na to, iż tam jest mało lasów państwowych, trzeba było wydać pewne uzupełnienia i wyjaśnienia, co się też stało.

Szanownym panom wiadomo, że rozporządzenie ministerjalne, to jest tylko objaśnienie ustawy. Ministrom nie wolno ducha ustawy zmieniać. Jeżeli zatem ustawa jest w pewnym kierunku niepełna, to rozporządzenie wykonawcze nie może jej poprawiać.

Co się tyczy sprawy poruszanej przez jednego z p.p. posłów odnośnie do budowy portu w Plocku, to ta rzecz będzie jaknajsumienniejsz badana.

Obstają przy tem, iż dobór sił technicznych w Min. Robót Publ. musi się odbywać powoli i z ostrożnością. Nie chcą się znaleźć w tem położeniu, aby urzędników później z braku kwalifikacji lub innych gorszych przyczyn usuwać.

Dlatego obecnie popieram jaknajusilniej inicjatywę prywatną i cywilnych techników. Cały szereg zdjęć i projektów robót wodnych i meljoracyjnych oddałem prywatnym biurom technicznym do opracowania pod kontrolą Ministerstwa. W ten sposób daje się zajęcie bezrobotnym siłom technicznym i posuwa się najprzód sprawę robót technicznych w Państwie.

KRONIKA polityczno-społeczna.

Delegacja ochotniczej Legii kobiet u Naczelnika Państwa. Dn. 1 kwietnia o godz. 1-ej delegacja O. L. K. z kom. Zaydowską na czele została przyjęta przez Naczelnika.

P. Zaydowska, imieniem Legii, wygłosiła następujące przemówienie: Panie Komendancie! Naczelnice Dowództwo armji Wschód, kierując się słusznym poczuciem, że w dzisiejszych przełomowych a tak ciężkich czasach każdemu wolno jest służyć Ojczyźnie, w sposób, w jaki pragnie, pozwoliło nam, kobietom, stanąć do służby wojskowej. Wysoko cenimy sobie ten zaszczyt, pragniemy bowiem i czujemy się zdolne w ten właśnie sposób spełnić swój względem kraju obowiązek. Ażebyśmy mogły godnie odpowiedzieć zadanemu kobiecie-zołnierza, ażeby Legia mogła rozwinąć się na wzorową pod każdym względem organizację wojskową — potrzebuję poparcia Naczelnich władz.

O to poparcie, o wydanie rozkazów, zapewniających i ustalających byt Legii, prosimy Pana, Panie Komendancie. Pięć miesięcy służby, pełnionej w warunkach tak ciężkich, że każdy miesiąc za kilka może być liczony, sędzimy, daje nam prawo wnieść taką prośbę. My, żołnierze z frontu, nie chcemy słów, bośmy przywykli już rozumieć i cenić jedynie czyn, ale Pan, Panie Komendancie, którego całe życie czynem było, zrozumie nas, gdy mu krótko powiemy: na posterunku wytrwamy, w razie potrzeby, bronić Lwowa do ostatniej kropli krwi będziemy, a najcięższym ciosem, jaki mógłby nas spotkać, byłby rozkaz oddania miasta wrogowi. Prócz tego zapewnienia, prosimy o przyjęcie wyrazów najgłębszej czci i holdu od Legii Ochotniczej Kobiet i malej pamiętki, jaką Legia ośmieliła się złożyć w dniu Imieniu.

Tu nastąpiło wręczenie albumu, zawierającego zdjęcia fotograficzne poszczególnych plutonów w koszarach i na pozycji. Naczelnik Państwa, odpowiadając, zaznaczył użyteczną działalność Legii, podzielił moralne znaczenie służby wojskowej kobiet w chwili, gdy zabrakło do tej służby mężczyzn, obiecał rozjechać się bliżej w tej sprawie i zrobić, co będzie potrzeba, dla dalszego pomyślnego rozwoju Legii.

Pomnik Kościuski.

Od zarządu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Warszawy otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następującej odezwy, przesłaną do Komitetu budowy pomnika Kościuski:

„Popierając myśl postawienia w Warszawie pomnika dla bohatera narodowego Tadeusza Kościuski i wiedząc, że Komitet budowy pomnika dla Kościuski posiada na ten cel zaledwie dwadzieścia kilka tysięcy marek, obywatele m. Warszawy zapraszają za pomocą znaczniejszej ofiary ułatwić Komitetowi wzniesienie pomnika. Zamiar ten znalazł żywe odzecie wśród właścicieli nieruchomości we wszystkich dzielnicach naszego miasta. Dzięki temu patriotycznemu porywowi Zarząd Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Warszawy ma zaszczyt zawiadomić, że z funduszy właścicieli nieruchomości miasta stołecznego Warszawy przeznaczono 180,000 marek na budowę pomnika dla Kościuski. Suma ta jest ofiarą od obywateli m. Warszawy wogóle i znajduje się w depozycie Zarządu Stowarzyszenia — Miodowa 3, do rozporządzenia Komitetu budowy pomnika.

Czyniąc ten dar, ofiarodawcy uważają za konieczną zastrzeżenie:

1) aby wzniesienie i odsłonięcie pomnika nastąpiło w ciągu roku i 3-ich miesięcy od chwili obecnej, a więc nie później, jak w dniu 1 lipca 1920.

2) aby pomnik stanął na Krakowskim Przedmieściu przed pałacem Namieśnikowskim.

Miejsce to wydaje się ofiarodawcom najodpowiedniejszym, zarówno ze względu na znaczenie tej arterji w mieście, jak i ze względu na to, że na tej linii stoją pomniki Kopernika i Mickiewicza i że wielkiemu bohaterowi narodowemu należy się niewątpliwie to poczesne miejsce w bliskości pomników największego polskiego uczonego i największego polskiego poety.

Posiadanie gotowego okolenia i znajdującego się tam fundamentu i cokółu pod pomnik wpłynie poważnie na zmniejszenie kosztów budowy pomnika i pozwoli Komitetowi przy obecnych środkach materialnych bez zwłoki przystąpić do ogłoszenia konkursu i do wzniesienia pomnika.

SEJM USTAWODAWCZY.

Na 22-im posiedzeniu Sejmu p. Minister Robót Publicznych, Fruchnik, wypowiedział następujące przemówienie: Wysoki Sejmie! Pozwolę sobie odpowiedzieć na niektóre podniesione tutaj zarzuty. Wielu mówców krytykowało to, że przedłożyłem program zbyt maksymalny, który idzie bardzo daleko w przyszłość i wymaga wielu lat do urzeczywistnienia. W zasadzie jest ta krytyka może słuszną, jednak ten program musi być postawiony, bo od tego zależy, czy szczegóły można zacząć.

Tak na przykład, budowa kanału, łączącego Zagłębie Dąbrowskie z Wisłą pod Plockiem, to jest sprawa, która będzie wymagała 10 do 15 lat do urzeczywistnienia, ale część tego kanału koło Łodzi może być niebawem rozpoczęta. Przedtem jednak musi być cały kanał uchwalony.

Podobnie ma się sprawa z tą wielką drogą wodną, która łączy Dniepr z Odrą, a właścicieli Wartę, przez Warszawę, Brześć Litewski z Prypecią. Część tego kanału można zacząć budować w Warszawie. Wytężenie tych robót jest w toku i do pracy można przystąpić już niebawem. Gdybym jednak nie miał całego planu, jeżeli nie byłbym pewny, że będzie on przez Sejm zawotowany, to w takim razie nie mógłbym rozpocząć tej pracy w Warszawie.

Chciejcie panowie zrozumieć, że musi być ogólny program, którego szczegóły można już dzisiaj zacząć.

Przykro uderzył mnie zarzut postawiony przez p. dr. Fichnę, jakoby w sprawach robót publicznych panowała zbyt duża formalistyka. Otóż przynajmniej wiele racji zarzutem podniesionym, ale specjalnie ten zarzut jest moim zdaniem najzupełniej niesłusznym.

Właśnie formalistyki niema. Dowodem tego jest, że Ministerstwo Robót Publicznych przyznało w stosunkowo krótkim czasie, bo w przeciągu kilku tygodni, na roboty publiczne 114 milionów marek. Jest to suma tak olbrzymia, że rozdział sprawiedliwy takiej sumy wymaga gruntownej rozprawy. Normalnie sprawa się przedstawia tak: Komitet międzyministerjalny, specjalnie dla tych celów stworzony przy Radzie Ministrów dla uniknięcia

zbytnej formalności, obraduje przeciętnie raz na dwa tygodnie. Sprawa np., którą wniesiono na dwa lub trzy dni przed zebraniem komitetu, zostaje w tej chwili podana na porządek dzienny i załatwiona. Żadnej zbytnej formalistyki niema, ale każdy przystać musi, że badanie planów i kosztorysów musi być przeprowadzone, bo tutaj chodzi o fundusze publiczne i pewna skrupulatność jest wskazana.

Co się dotyczy Galicji, to sprawa, którą tak tragicznie przedstawił p. Bryl, jest najzupełniej w świetle słuszną i prawdziwą. Tam rzeczywiście mało się robi. Ja sam byłem inżynierem w Galicji aż do ostatnich czasów i na własnej budowie odczułem, iż po nastaniu krachu i upadku Austrii znaleźliśmy się w próżni. Za te sprawy jednak nie może odpowiadać ani Rząd, ani też Ministerstwo Robót Publicznych, ale te instytucje, które aż do dni ostatnich Galicją rządziły.

Ja zarzutów żadnych nie robię, ale i odpowiedzialności przyjąć nie mogę, póki sam spraw technicznych w Galicji nie obejmę i nie wprowadzę w ruch.

Galicja ma budżet techniczny do 1 kwietnia, i Minister Skarbu, formalnie rzecz biorąc, słusznie opiera się temu, aby fundusze stąd szły na roboty publiczne w Galicji. Mimo to, zdołałem w ostatnim czasie puścić w ruch pewne roboty w Krakowie i Oświęcimiu.

Co do walów wiślanych, o których p. Bryl wspominał, to roboty zostały już uruchomione.

Proszę panów posłów z Galicji o przypilnowanie, aby wszystkie roboty techniczne w Galicji były budżetem objęte.

Natomiast zupełnie niezgodnie z rzeczywistością przedstawił posel Bryl sprawę rozporządzenia wykonawczego do ustawy sejmowej z d. 28 lutego, dotyczącej udzielania drzewa z lasów państwowych i prywatnych na odbudowę domów. To rozporządzenie wykonawcze spotkało się z krytyką pos. Bryla. Sprawę oddano do rozpatrzenia wybranemu do tego celu komitetowi komisji robót publicznych, który uznał za stosowne w tem całym rozporządzeniu zmienić jedno słowo. To jest dowodem, iż rozporządzenie zgadza się z ustawą i odnośnie do

W imieniu ofiarodawców, prezes Stowarzyszenia (podpisano) A. Suligowski, Sekretarz Stowarzyszenia (podpisano) Aleksander John⁴.

Chleb kartkowy z mąki amerykańskiej. Wydział zaopatrywania miasta zawiadania, że przystępując do wypieku chleba kartkowego z pszennej mąki amerykańskiej dla opołu ludności. W tym celu w piekarniach zarządzone wczoraj przerwy dla oczyszczenia urządzeń do rozczyniania i wypieku chleba, dowieszono do piekarni mąkę pszenną i nocą dzisiejszą rozpoczęto wypiek białego pieczywa na drożdżach. Dziś w południe zaczęło się dawać chleba pszenne do składnic.

Posiadacze kuponów chlebowych pierwszej serji, którzy do wczoraj nie nabyli chleba żytniego, otrzymają w ciągu tygodnia białego po 2 funty chleba białego, gdyby zaś chleba białego zabrakło w składnicach, po półtora funta mąki amerykańskiej za mk. 1.20 (niezależnie od 4 funtów mąki, wydawanej na kupon zapasowy). W następnym tygodniu wszyscy posiadacze kuponów 2-jej serji otrzymają będą mogli chleba pszenne po 2 funty na kupon.

Cena funta chleba pszenne z mąki amerykańskiej oznaczono na 85 fen. Wskutek przerwy w piekarniach, zarządzonej na oczyszczenie i zrobienie zaczynu, piekarnie — zdanem wyjechały — może nie zdążą do końca bieżącego tygodnia wypiec dostatecznej dla pokrycia zapotrzebowania kartkowego ilości mąki. Z tego powodu pożądaną jest, aby kto może zamiast chleba wybierał mąkę lub nie spieszył się z realizowaniem swoich kart. W razie potrzeby wydział zaopatrywania miasta przedłuży realizację kuponów 2-jej serji.

Hojny dar na cele narodowe. Ministerstwo Skarbu komunikuje nam, że Stowarzyszenie spółdzielcze „Nasz Sklep” w Warszawie przekazało sumę 50.000 mk, jako drugą i trzecią ratę ofiary mk. 100.000, wyznaczonych „Na Skarb Narodowy”.

Zebrań Kresowców. Dnia 31 z. m. w wypełnionej sali hotelu Europejskiego odbyło się walne zebranie „Kola Polaków Ziemi Ruskich w Warszawie”.

Po zagajeniu zebrania przez Zdzisława hr. Grocholskiego, na przewodniczącą obrano Wacława Skibniewskiego, do prezydium zaś posła Ferdynanda ks. Radziwiłła, prezesa Związku Polaków Białej Rusi Hieronima Kniewicza, Narola Darowskiego, Antoniego Kociuszkińskiego i Tadeusza Michalskiego. Po wyczerpującym sprawozdaniu Rady Kola oraz poszczególnych jego sekcji i zatwierdzeniu budżetu na przyszły kwartał, — Janusz ks. Radziwiłł i Wacław Skibniewski w gorących słowach i z wielkim wzruszeniem podnieśli potrzebę niezwłocznej pomocy na rzecz Wojska Polskiego. Jednocześnie uchwalono opodatkować się (10 marek od dziesięciny i od wogóle posiadanej majątku). Zebranie wysłuchało referatu przedstawiciela Zw. ochrony mienia Polaków uszkodzonych w Rosji oraz wyczerpującego exposé o położeniu obecnym sprawy stosunku na przyszłość kresów ruskich do Państwa Polskiego, wygłoszonego przez Zdz. hr. Grocholskiego. Po ożywionej dyskusji przyjęta została deklaracja Rady w tej politycznej sprawie. Szereg wolnych wniosków w najżywniejszych kwestiach, dotyczących się rozwoju działalności tej poważnej dziś organizacji kresowej, wypełnił resztę obrad zebrania.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Austrią a republiką czeską. Z powodu krążących w Wiedniu pogłosek o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Austrią a rządem czechosłowackim, donoszą urzędowo:

Wiedeń, 12 marca 1919. O formalnym zerwaniu stosunków dyplomatycznych między rządem czechosłowackim a Niemcami-austriackim niema mowy. Zerwanie takie bywa notyfikowane przez oboje mocarstwa i pociąga za sobą wyjazd całego obojgu do poselstwa. W tym wypadku żadna z tych dwóch rzeczy nie miała miejsca.

Faktem jest wprawdzie, że napięcie dyplomatyczne z powodu znanych oskarżeń rządu austriacko-niemieckiego przez rząd czechosłowacki istnieje i że zwykle codzienne połączenie pomiędzy rządem niemiecko-austriackim a czechosłowackim poselstwem w Wiedniu zostało przerwane.

Rząd oczekuje jednak, że po wyjaśnieniu stanu rzeczy za pośrednictwem włoskiej komisji rozjemczej rząd czechosłowacki uzna, że do zaostrenia się stosunków pomiędzy obu państwami niema powodu.

Konflikt ten powstał, jak wiadomo, na tle gwałtów czeskich w niemieckich Czechach (Deutschböhmen).

Zniesienie niemieckich fortec. Wiedeńska „Reichspost” otrzymuje wiadomość z Paryża, według której plany Focha, dotyczące zniesienia fortec niemieckich, przewidują tylko zniesienie fortec na granicy zachodniej Niemiec, podczas gdy fortece na granicy wschodniej, które leżą po większej części na ziemiach, mających należeć do Polski, mają być utrzymane, ponieważ Ententa w zniesieniu ich nie jest zainteresowana. Przeciwnie, fortece te służą będą na obronę państwu polskiemu.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 2 kwietnia (PAT). — Front galicyjski: Pod Lwowem słaba działalność artylerji. Na południu od linii kolejowej Lwów-Przemysł, poza zwykłą wymianą strzałów karabinowych, spokój.

Koło Chyrowa i Nowego Miasta drobne utarczki patroli.

Oddziały nasze wyparły z Kruszyny Ukraińców i obsadzili ją.

Artylerja ukraińska ostrzeliwała Zamek, na północ od Magierowa.

Atak większych sił ukraińskich na Dolhobyczów odparto. W kontrataku nasze wojsko wzięło 10 jeńców i jeden karabin maszynowy.

Front wołyński: Drobne utarczki patroli wywiadowych.

Front litewsko-białoruski. Na froncie naogół spokój. Żywa działalność wywiadowa na wschód od Łohiczewa. Jeden z naszych oddziałów dotarł w nocy aż pod koszary bolszewickie w Lidzie i zniósł placówki nieprzyjacielskie.

Zastępca szefa sztabu:

Haller, pułkownik.

Komunikat poznański.

Poznań, 2 kwietnia (PAT). — Grupa północna: Pod Truszczyzną utarczki z patrolami niemieckimi, podczas których zabito jednego oficera i jednego żołnierza niemieckiego. Pod Bąblinem i Grubzkim odparto silne patrole nieprzyjacielskie. O godz. 8-jej wiecz. Niemcy atakowali w sile 80 ludzi Zagajewice, ale ich odparto. Odparto również atak na Anielin, wykonany przez oddział w sile 50 ludzi i na Antoniewo, przedsięwzięty w sile 100 ludzi. Nieprzyjaciel poniosł straty, Antoniewo było w ogniu artylerji niemieckiej. Na odcinku Keyni Niemcy dość silnie ostrzeliwali drogi i gościńce artylerji i miotaczami min. Skutkiem tego ognia jeden oficer i kilku żołnierzy zostało zranionych. Na Potulice i Polichno padło kilkanaście min i granatów średniego kalibru. Pod Zameczyskiem i Ludwikowem utarczki z patrolami. O g. 7-jej w. silny patrol niemiecki, rabując, podszedł do Falmirowa i uniósł z sobą mienie ludności. Pod Marjanowicami i Ostrówkiem utarczki z silnymi patrolami. W nocy odpędzono 40 Niemców, którzy zbliżali się do szkoły w Janiszewie. Na całym froncie dość ożywiony ogień z karabinów i kulmiotów.

Grupa południowa: Na całym froncie nieprzyjacieli ostrzeliwali nasze posterunki z karabinów i kulmiotów. Poza to słaba działalność patroli niemieckich.

Paderewski w Krakowie.

Kraków, 2 kwietnia (P. A. T.) — Dziś przed południem przyjechał tu Prezydent Ministrów Paderewski i zamieszkał z panią Paderewską w wagonie salońowym na dworcu kolejowym.

O godz. 5 ej po poł. odbył się w górnych salach Muzeum narodowego w Sukiennicach raut na cześć misji koalicyjnej. Na raucie zjawili się także państwo Paderewscy. Przybywających powitała orkiestra hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Prezydent miasta Federowicz wygłosił mowę powitalną dla członków misji imieniem miasta Krakowa, witając ich w nader serdecznych słowach i wskazując uchwałą sejmiku o sojuszu Polski z państwami ententy. Mówca podkreślał, że naród polski stoi w tej chwili w oczekiwaniu, wpatrzony w najbliższą swoją przyszłość i wytycza słuch, skąd mają paść wielkie słowa o polskiem morzu, porcie, pobrażu i starym polskim Gdańsku.

Neutralizacja Gdańska — zarządzenie tymczasowe.

Poznań 3-go kwietnia. (P. A. T.). Niemieckie dzienniki powtarzają następujące doniesienie „Corriere della Serra: Propozycja angielska, aby Gdańsk zamienić na wolne miasto, pozostające pod ochroną Związku Narodów, napotyka trudności.

Paryż 8-go kwietnia. (P. A. T.). Biuro Reutera: Sprawa przyszłego losu Gdańska nie została jeszcze rozwiązana. Prawdopodobnie rzecz będzie w ten sposób rozstrzygnięta, że miasto Gdańsk i kol j. łącząca je z polską siecią kolejową, będą umiędzy narodowane.

Sprawa Gdańska.

Londyn 2-go kwietnia. (P. B. K.) — „Times” donoszą z Paryża, że marszałek Foch, udający się na specjalną konferencję do Spa, posiada daleko idące pełnomocnictwa. Marszałek Foch ma powierzone sobie zadanie postawienia delegatów niemieckichu kategorycznych żądań w formie ultimatum.

Sprawa wyłączenia prawie dotyczy przewiezienia wojska gen. Hallera do Gdańska oraz skierowania tą drogą transportów materiałów wojskowych do Polski.

Sprawa przynależności Gdańska ma być rozstrzygnięta na posiedzeniu rady czterech.

Ostatnia poczta.

Uzbroić Polskę.

„Le Petit Journal” z dn. 25. III. zamieszcza artykuł wstępny Etienne Fouroula, w którym dowodzi konieczności jaknajrychlejszego wysłania armji Hallera do Polski i wyposażenia Polski w siłę zbrojną, gdyż to jest jedyny sposób pokrośnienia buty i niebezpieczeństwa pruskiego.

Niemcy — pisze dziennik paryski — mają dwa oblicza: jedno od zachodu, drugie od wschodu i dlatego też nie pomoże uregulowanie stosunków nad Renem, jeśli równocześnie nie uczyni się tego nad Wisłą. Stąd też wynika, że kwestja polska przedstawia niezmierną doniosłość i właściwie jest tylko drugim obliczem sprawy Niemiec.

Po podpisaniu traktatu rozejmowego w listopadzie r. u., sądzono, że Niemcy zostały zdruzgotane po klęsce, zadanej im nad Renem przez Focha. Tymczasem Niemcy dokonywały odbudowy swych sił od wschodu. Rząd socjalistyczny, który w całości przejął dziedzictwo idej pangermańskich, wziął sobie za zadanie przekonać naród niemiecki, iż nie został pokonanym, gdyż w swem ręku zatrzymuje ziemie polskie. Idąc wszechniemiecką zmierzano z każdym dniem przez rozbudzanie nastroju antypolskiego, a Hindenburg dokładał wszelkich starań, aby zreorganizować armję niemiecką dla obrony zabranych przez Prusy ziem polskich przed Polakami.

W następstwie tych wydarzeń politycznych, także w umysłach niemieckich dokonywały się zmiany. Z każdym dniem, stale wzrastała arogancja Niemców. Najpierw w Spa, potem w Poznaniu zerwali rokowania. Delegaci niemieccy wobec delegacji międzysojuszniczej, pozostającej pod przewodnictwem p. Noulensa, zachowali się w myśl dawnych tradycji dyplomacji niemieckiej z czasów cesarstwa. W Niemczech nie się nie zmieniło. Ponadto prasa niemiecka zapowiada opór niemiecki przeciw ludowianu wojsk polskich w Gdańsku, który jest portem polskim, to zn. zapowiada opór przeciw powrotowi wojsk polskich do swego kraju.

Cała ta odbudowa pangermanizmu odbywała się w przeciągu 4-ech miesięcy w oczach aliantów.

Tego rodzaju rzeczy — pisze dalej „Petit Journal” — będą w dalszym ciągu czynić postępy, gdyż sprzyja ich rozwojowi ta okoliczność, iż aljanci dotąd jeszcze nie uregulowali kwestji polskich, nie ustalili granic Rzeczypospolitej polskiej, nie zapewnili jej dostępu do morza przez terytorjum, zamieszkałe w mniejszości swej przez ludność niemiecką.

Wspominając dalej o postanowieniu wysłania armji Hallera do Polski, „Petit Journal” pisze, że wiodok polskiej rogiatyki na ulicach Paryża jest uroczny, lecz o wiele bardziej uroczym byłby na ulicach Gdańska czy Poznania.

Wszystkie te okoliczności domagają się poświęcenia. Trzeba, aby Polska stała się jaknajrychlej zdolną do skutecznej obrony przed nieprzyjaciółmi, tembardziej, że bolszewicy węgierscy niewątpliwie podejmą próbę połączenia się z bolszewickimi bandami ukraińskimi, stojącymi u bram Lwowa. Jest to jeden powód więcej, aby przystąpić bezzwłocznie do uzbrojenia Polski.

W dalszym ciągu autor wykazuje konieczność oddania Polsce bezzwłocznie ziem polskich, zabranych przez Prusy, wraz z ujściem Wisły, aby Niemcy przez czas rokowań pokojowych przestały stawać w pozycji zaczepnej. Kiedy Niemcy ujrzą obok siebie silną Polskę, której granica będzie w odległości najwyżej kilkuset klm. od stolicy Niemiec, Berlina, zaopatrywanego w żywność przez Poznańskie, a więc przez ziemie polskie, niezwłocznie dojdą do przekonania, iż okres wielkości pangermańskiej należy do przeszłości. Ziemię, które mają być zwrócone Polsce na zasadzie 14 paragrafów Wilsona, dotykają samego serca Prus. Stworzenie silnej Polski, to antydotum na tę skoncentrowaną truciznę, którą sa — Prusy.

O przyspieszeniu pokoju.

Gustaw Hervé w artykule wstępnym w „La Vie toire” z 19. III. wykazuje cały szereg powodów, które przemawiają za najrychlejszym zawarciem pokoju, przynajmniej preliminarnego. Traktat tego pokoju będzie zawierał niewątpliwie także statut Ligi narodów, bo tego sobie życzy stanowczo prezydent Wilson. Atoli, może zgodzi się prezydent Unji amerykańskiej, by pogodził swą żarliwość apostołską z niecierpliwością Europy na wcielenie do traktatu preliminarne go tylko głównych zasadniczych wy-

tycznych organizacji związku narodów; szczegółowe zaś postanowienia weszłyby do definitywnego traktatu pokojowego.

Za najrychlejsem zawarciem pokoju preliminarne przemawia — zdaniem Hervé — cały szereg względów, i tak: żołnierze francuscy oczekują z uszczelnieniem demobilizacji, służą bowiem w szeregach od 1914 r., a niektórzy nawet od 1913 i 1912 r. Zwlekaniu z pokojem przedłuża dalek marazm ekonomiczny. Kupcy, przemysłowcy, finansisci nie podejmują swej działalności, ciągle jeszcze badają horyzont z niepokojem i nie czują pod nogami bezpiecznego gruntu. Przed rozpoczęciem swej pracy pragnęliby, aby przynajmniej preliminarja pokojowe były już podpisane przez Niemcy.

Najważniejszy jednak wzgląd, to, że opóźnienie pokoju jest równoznacznym z działalnością na rzecz postępu bolszewizmu. Pracą na rzecz jego jest przedewszystkiem — zdaniem Hervé — ta niewytłomaczona zwłoka w wytknięciu granic Polski i Niemiec. Polska — pisze francuski publicysta — jest wielkim przedmurzem Europy przeciw czerwonej zarazie, zaleającej w Rosji. Gdy Polska zbędzie się już niepokojem ze strony Niemiec, zorganizuje armję, powoła pod broń kilka młodych roczników, które od wszelkich infekcji obronią zarówno entuzjazm narodowy, jak i radość z odzyskania niepodległości. Z tą chwilą kordon sanitarny od strony Rosji będzie nie do przebycia. Przeciwnie, jeśli dalej jeszcze będziemy zwlekać, Ukraińcy, którzy są mniej czy więcej zarazią bolszewizmem, zajmą Lwów, w którym Polacy mają tylko garstkę obrońców. Byłby to okropny cios dla rządu narodowego w Warszawie. Zarówno Polska, jak Francja nie ma czasu do stracenia.

Listy do odebrania.

W Kancelarji Departamentu II-go Ministerstwa Spraw Zagranicznych są do odebrania listy dla następujących osób: Adamczyk Jan, Warszawa; Adwentowicz Karol, artysta dramat, Warszawa; Bornstein Dawid, Warszawa; Bratman D., Warszawa; Bugarski, Warszawa; Chatkeł, Warszawa; Czempiski, Warszawa; Gawrońska Irena, Kraków; Grodzicka, Zakopane; Guman J., Warszawa; Gwiazda Zofja, Warszawa; Gniwosz Karol, Kraków; Hernalowicz, Kraków; Hermanowska Wanda, Łomża; Jabłoński Zygmunt, Warszawa; Kerner S., Warszawa; Kohn Ida, Warszawa; Kwapiński Wincenty, Miechów; Levenspül, Warszawa; Lech Adam, wieś Straszewica, ziemia Plocka; Łazarski Tadeusz, Warszawa; Markowski z Paryża, Warszawa; Marin Marja, Łódź; Michałowski Włodzim, Warszawa; Okoński Apolinarij, Warszawa; Perkal B., Warszawa; Post Paweł, Warszawa; Przybylska Marja, Siedlce; Hr. Roztworowski, Warszawa; Rybiak Jan, Opoczno; Seidel Regina, Warszawa; Słowiński Józ., Warszawa; Szpiegowski Wiktor, Praga; Strausman, Warszawa; Szłok Waclaw, Warszawa; Szerszewski S., Warszawa; Urbanowicz Heljodor, Warszawa; Wójciewicz Marja z Podola, Warszawa; Wiśniewska Małgorzata, wieś Podgaj; Zaborowska, Prezosa, Warszawa; Zielińska Matylda, Kraków.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Carewicz“, jutro „Marta“.
Teatr Polski Dziś i jutro „Pierwsza sztuka Fauny“.
Teatr Mały. Dziś i jutro „Brać Marnotrawny“.
Teatr Leni. Dziś i jutro „Mąż z g. zeczności“.
Teatr Nowości. Dziś „Generał buzarów“, jutro „Kozłódka“.
Teatr Praski. Dziś „Orle“, jutro „Medal pamiątkowy 3-go maja“.
Teatr Powszechny. Dziś „Człowiek o 100 głowach“.
Teatr im. Słowackiego. Dziś i jutro „Polakożercy“.

KONKURS.

Wydział Powiatowy Sejmiku Zamojskiego rozpisuje niniejszym konkurs na posadę reterenta sanitarnego (lekarza) w Zamościu.

Do obowiązków reterenta sanitarnego należą być nadzór nad szpitalami powiatowymi, oraz organizowanie tych instytucji i urządzeń sanitarnych, które w myśl ustawy należą do kompetencji Sejmiku a okazały się niezbędnymi dla interesów ludności powiatu.

Warunki wymagane przyjęcia są:

- 1) wiek do lat 40-u;
- 2) obywatelstwo polskie;
- 3) ukończone studia lekarskie.

Do powyższej posady przywiązana jest płaca miesięczna 1200 koron.

Ubiegający się o posadę winni wnieść do Wydziału Powiatowego Sejmiku w Zamościu w terminie do 1-go maja b. r. podanie wraz z załącznikami i krótkim przebiegiem życia.

Wydział Powiatowy Sejmiku.

Ustanowienie kuratora w postępowaniu licytacyjnym.

Strona egzekwująca: Julja z Szopów Zimurowa, właścicielka realności w Oświęcimiu; strona zobowiązana: Stanisław Szopa, niewiadomy z miejsca pobytu do rąk kuratora Jędrzeja Smreka w Oświęcimiu o egzekucję, celem zniesienia współwłasności zpn.

Uchwały z dn. 17 marca 1919 r. L. cz. E. 123/12 nie można było doręczyć p. Stanisławowi Szopie, nie wiadomemu z miejsca pobytu, ponieważ miejsce pobytu tej osoby jest nieznane. Dla strzeżenia jej praw ustanawia się kuratorem p. Jędrzeja Smreka w Oświęcimiu.

Ma on strzedz także praw wszystkich innych osób interesowanych, którymby albo wcale nie można było doręczyć, albo też nie w należyтым czasie tak powyższej uchwały, jak też jakiegokolwiek innej uchwały, w tem postępowaniu licytacyjnym później wydanej. Obowiązkiem jego jest te osoby, dla których ustanowiono go kuratorem, dopóty zastępować w postępowaniu licytacyjnym, dopóki one same się nie zgłoszą, lub innego zastępcy sądowi nie wskażą, lub też dopóki ich interes zastępstwa będzie wymagał.

Sąd powiatowy, Oddział III. Oświęcim, dnia 17 marca 1919 r. 869

Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność“ w Warszawie

otrzymała zawiadomienie, że kwit zastawowy № 5158, wydany ks. Teodorowi Krajewskiemu w dniu 10 lutego 1911 roku wzamian za polię № 7613 na rb. 2000— zaginął.

Podając o tem do publicznej wiadomości, Dyrekcja ma zaszczyt dodać, że, zgodnie z uwagą 2 do § 4 zatwierdzonej Ustawy Towarzystwa, zagubiony kwit uznany będzie za nieważny, jeżeli nie będzie przedstawiony Dyrekcji w ciągu 6 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia i w tym wypadku w miejsce kwitu zastawowego za Nr 5158 wydany zostanie stronie duplikat. 874

Zaginęło zaświadczenie Inspektoratu Skarbowego w Mławie z dnia 8 marca 1919 r. Nr. 1003, wydane Abramowi Kleinerowi, właścicielowi fabryki gliz do papierosów w Mławie na prawo sprowadzania bibułki. 873

Zgubiono paszport na imię Teli Janowskiej—Nowolipie 36. 867

Zgubiono paszport na imię Józefa Kumok, — Przejazd 9. 874

ZARZĄD TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ „POLONIA“ w Warszawie

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że w myśl paragrafu 38 Ustawy Towarzystwa w dniu 30 kwietnia r. b. o godzinie 5-ej po poł. w lokalu Towarzystwa (Plac Warecki 3) odbędzie się

pierwsze zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonariuszów Towarzystwa

PORZĄDEK OBRAD:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności Towarzystwa za rok 1918.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie Bilansu za rok 1918 i ustalenie podziału czystego zysku.
5. Zatwierdzenie budżetu na rok 1919.
6. Uzupełnienie i zmiany Ustawy Towarzystwa.
7. Kupno nieruchomości.
8. Powiększenie liczby Członków Zarządu do 10 i wybór jednego Członka Zarządu.
9. Wybór Komisji Rewizyjnej.
10. Założenie Kasy Przezorności Pracowników Towarzystwa i zatwierdzenie statutu.
11. Wnioski Akcjonariuszów.

W razie nieprzybycia wymaganej paragrafem 48 Ustawy liczby Akcjonariuszów, zwołuje się niniejsze zebranie w drugim terminie dnia 10 maja o godzinie 5 ej po poł. w lokalu Towarzystwa z tymże porządkiem obrad i uchwały — niezależnie od liczby przybyłych Akcjonariuszów, będą ostateczną i prawomocną. 871

OGŁOSZENIE.

Zarząd Dóbr Narodowych w Warszawie zawiadamia, iż dnia 5-go maja 1919 r. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Warszawie, w lokalu Kancelarji Łazienek Królewskich (Aleje Ujazdowskie Nr. 2, w parku Łazienkowskim, przy Palmarni), — przetarg publiczny na wydzierżawienie następujących ogrodów owocowych w M. St. Warszawie.

1. UJAZDOWSKI — około 12 mg. wraz z domem mieszkalnym przy u. Górnej Nr. 27 (Nr. hyp. 2987-A). Początkowa suma licytacyjna 20,000 marek, kaucja 2000 mk.
2. FORMOWY — około 3 mg. przy ul. Aleje Ujazdowskie Nr. 2 (Nr. hyp. 2987-A). Początkowa suma licytacyjna 10000 mk., kaucja 1000 mk.
3. BELWEDERSKI — około 5 mg. przy ul. Belwederskiej Nr. 51 (Nr. hyp. 1721-A). Początkowa suma licytacyjna 10000 marek, kaucja 1000 mk.

Opisy jak i warunki trawazacji są do przejrzania od dnia 15 kwietnia w:

- a) Zarządzie Okręgowym Dóbr Narodowych, Senatorska Nr. 29 (Gal. Luksemb. 12),
- b) Kancelarji Łazienek Królewskich,
- c) Biurowi Inspektora Majątków Państwowych, ul. Mokotowska Nr. 41 m. 10.

Osoby żęzące sobie przyjąć udział w przetargu, zaplatają się o 10-ej rano w dniu przetargu do sali przetargu, dla zgłoszenia swego udziału i złożenia kaucji w stosunku 10% sumy początkowej przetargu. Dozwolone jest uczestniczyć w przetargu i przez zgłoszenia w zamkniętych kopertach, w których mają być złożone podanie z obowiązującym wskazaniem kolejnego Nr. nazwy licytowanego obiektu, z podaniem najwyższej zaakceptowanej sumy tenuty dzierżawnej.

Osoba, która się utrzymała przy przetargu, obowiązana jest pod rygorem straty kaucji, zgłosić się w terminie 3-dniowym od czasu doręczenia wezwania, do odpowiedniego urzędu Zarządu Dóbr Państwowych, dla zawarcia pisemnej umowy.

Wyniki przetargu obowiazuja Zarząd Dóbr Państwowych po zatwierdzeniu takowych.

OGŁOSZENIE

Wydział Surowców Ministerstwa Przemysłu i Handlu ma do sprzedania całkowite urządzenie smołarni, składające się z 2 retort obmurowanych żelaznych, pojemności, mniej więcej, po 4 metry sześciennie, z chłodnicy, zbiorników, aparatu do destylacji terpentyny, beczek żelaznych, rur, narzędzi i t. d.

Blizszych wiadomości zasięgnąć można w Oddziale Chemicznym Wydziału Surowców w Warszawie, ul. Bielańska Nr. 10. 872

Zgubiono paszport na imię Gody Fajki Murawiec Pawia 49. 862

Zgubiono paszport na imię Mendla Ostrowieckiego Nowolipki 36. 861

Zgubiono osobisty dowód tymczasowy na imię Pinkusa Lameta — Nowolipie 38. 864

Zgubiono paszport na imię Ruchli Krongold — Nowolipki 30. 865

Zgubiono paszport na imię Szlema Arona Frajtaga—Pawia 48. 866

Zgubiono paszport na imię Antoniego Jarockiego—Żelazna 22. 868

Zgubiono paszport na imię Zygmunta Kozarzewskiego — Żabkowska 40 m. 16. 844

Zgubiono kwit lokacyjny, wydany przez Kolskie Tow. Wzajemnego Kredytu w dniu 26 marca 1914 r. za Nr. 1237 na rb. 1000 na imię Ryszarda i Heleny małżonków Wogner. 846

Zgubiono księżeczkę rachunkową, wydaną przez Kolskie Tow. Wzajemnego Kredytu w d. 26 czerwca 1914 r. za Nr. 1315 na imię Leona Ziółkowskiego. 847

Zgubiono kwit lokacyjny, wydany przez Kolskie Tow. Wzajemnego Kredytu w d. 17 czerwca 1913 r. za Nr. 995 na imię F. Lewandowskiego. 848

Zgubiono kwit lokacyjny, wydany przez Kolskie Tow. Wzajemnego Kredytu w d. 19 lutego 1914 r. za Nr. 1197 na rb. 370 na imię Andrzeja Plichy. 849

Zgubiono paszport, wydany przez b. władze okupac. miasta Ciechanowa na imię Seliga Szwarcburga, zamieszkałego obecnie we wsi Ostatni Grosz, pow. Ciechanowskiego. 851

Zgubiono paszport na imię Rochli Rachlin — Pawia 14. 860

Zgubiono koncesję na prowadzenie kawiarni na imię Fajgi Syman — Puławska 5. 832

Zgubiono paszport na imię Piotra Pardeja — Nowolipki 14. 826

Zgubiono paszport na imię Lai Rubam — Szczecińska 13. 827

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie, Rynek gł. 25

o b e c n i e

Bank Polski dla Rolnictwa, Handlu i Przemysłu.

Podwyższenie kapitału akcyjnego na

K. 30.000.000.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu z dnia 18-go lutego 1919 r. uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny z K. 8.000.000 na K. 30.000.000 przez emisję nowych 55.000 sztuk pełno wpłaconych akcji po K. 400 im. wart., przekazując Radzie Zawiadawczej określenie terminu i szczegółowych warunków emisji tych akcji.

Gdy z powyższej emisji sztuk 55 000 akcji im. wart. K. 22.000.000 obejmuje Konsorcjum, składające się z kapitalistów krajowych na własny rachunek sztuk 30.000 akcji im. wart. K. 12.000.000, przeto zamierzonym jest pozostałe **25.000 sztuk akcji im. wart. K. 10.000.000** przedłożyć do publicznej

S U B S K R Y P C J I

przyczem przyznane będzie również dotychczasowym akcjonariuszom prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, iż za 2 stare akcje przypadnie do poboru 1 nowa akcja.

Bliższe warunki odnośnie do wykonania prawa poboru ogłoszone zostaną w swoim czasie.

Celem możliwego zabezpieczenia sobie przydziału sztuk przyjmuje się już teraz

z g ł o s z e n i a i w p ł a t y

na powyższą subskrypcję

sztuk 25.000 imiennej wartości 10.000.000

akcji Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

o b e c n i e

Banku Polskiego dla rolnictwa, handlu i przemysłu

pod następującymi warunkami:

- 1) **Kurs emisyjny** nowych akcji wynosi K. 500 za każdą akcję z doliczeniem 5% odsetek od dnia 1 stycznia 1919 do dnia wpłaty, zaś dla dotychczasowych akcjonariuszów na podstawie prawa poboru K. 470.
- 2) **Tytułem zadatku** złożyć należy K. 150 gotówką na każdą zgłoszoną do objęcia akcję.
- 3) **Repartycje nowych akcji** przeprowadzi Dyrekcja Banku wedle swego uznania.
- 4) **Nowe akcje wydane** będą akcjonariuszom w swoim czasie po skonfekcjonowaniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczony zadatek i złożeniem reszty ceny kupna.
- 5) **Na wypadek nieprzydzielenia** akcji Bank zwróci wpłaconą tytułem zadatku kwotę wraz z odsetkami 2%.
- 6) **Nowe akcje** uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1919 na równo z akcjami dotychczasowymi.
- 7) **Zgłoszenia przedwstępne i wpłaty zadatków** dokonane być mogą do dnia 15 kwietnia 1919.
 - w Krakowie: w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu, Rynek gł. 25.
 - w Krakowie: w Filji Banku Krajowego Król. Galicji i Lod. z W. Ks. Krak.
 - „ „ „ Przemysłowego dla Król. Gal. i Lod. z W. Ks. Krak.
 - we Lwowie: w Banku Krajowym Król. Gal. i Lod. z Wielk. Ks. Krakowskim.
 - „ „ Przemysłowym dla Król. Gal. i Lod. z W. Ks. Krak.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.

668